

6 kwietnia 2020



Pomoc - bezinteresowna i bezcenna

W dobie pandemii życie, do którego przyzwyczailiśmy się - kontakty towarzyskie, zakupy, praca, rozrywka, a nawet sport - przeniosły się do wirtualnej rzeczywistości. Także w internecie spotkamy ludzi bezinteresownych, wspierających osoby potrzebujące, organizujących nie tylko szybką wymianę informacji, ale też inicjujących wydarzenia i akcje - czytanie bajek, korepetycje, konsultacje prawne, sąsiedzka pomoc w zakupach, wyprowadzaniu psa, a nawet zwykłe rozmowy. I te bardzo ważne: organizowanie pomocy dla pracowników i pacjentów szpitala w Starachowicach, gdzie leczeni są chorzy na koronawirusa. Starachowicka "Widzialna Ręka" organizuje szycie maseczek ochronnych i czepków, drukuje przyłbice ochronne, dowozi do szpitala wodę, posiłki, środki czystości, pulsoksymetry i termometry. Do swoich działań wykorzystuje nawet miejskie witacze, czyli samochody Star, które zaopatrzyła w niezbędne pokaźnych rozmiarów

maseczki. Pomaga bezinteresownie i skutecznie. Dziś w maseczki ochronne zaopatrzyła pracowników Urzędu Marszałkowskiego. Dziękujemy!

W Starachowicach akcja "Widzialna Ręka" ruszyła wkrótce po pierwszych medialnych informacjach o pojawieniu się w Polsce koronawirusa. Jej założycielami są: wieloletni wolontariusz Max Cizek odpowiedzialny w przeszłości m.in za pomoc w dostarczaniu żywności dla ofiar wojny na Ukrainie, na co dzień pracownik ZDZ w Starachowicach oraz Michał Moroń, Aleksandra Krzos i Emil Krzemiński.

- Grupę utworzył Max, człowiek orkiestra. To on jest koordynatorem wszystkich działań. Na samym początku akcji było nas zaledwie parę osób, a w ciągu kolejnych dni pojawiło się kilka tysięcy chętnych do pomagania - mówi **Emil Krzemiński**, działający w starachowickiej "Widzialnej Ręce". - Zaczęliśmy od naturalnej, codziennej pomocy kierowanej do osób, które z powodu zagrożenia koronawirusem nie mogły same wyjść z psem, zrobić zakupów. Szukaliśmy chętnych, którzy wyjdą po sprawunki i dostarczą je pod drzwi potrzebujących. Jednocześnie uruchomiliśmy zbiórkę pieniędzy na zakup posiłków i innych niezbędnych przedmiotów, dostarczanych dla lekarzy, sanitariuszy i pielęgniarek szpitala w Starachowicach. Inicjatorką zbiórki była Aleksandra Krzos, na co dzień prowadząca zajęcia opiekuńczo-wychowawcze w Świetlicy Środowiskowej NOVA działającej przy ZDZ Starachowice (odpowiedzialna i koordynująca m.in działania związane z szyciem maseczek i czepków) - dodaje Emil, starachowicki działacz sportowy, prezes klubu Star Starachowice, społecznik, wspierający organizacje pozarządowe, a zawodowo - pracownik Urzędu Marszałkowskiego w Kielcach.

Zaczął się od pomocy w dokonywaniu zakupów, potem przyszły kolejne pomysły: czytanie bajek na dobranoc za pośrednictwem facebook (Aleksandra Krzos), pomoc prawna, pomoc medyczna, wymiana informacji o możliwości znalezienia fachowców z zakresu prac domowych i hydraulicznych, pomoc w transporcie, zdalne internetowe treningi i konkursy z udziałem piłkarzy (Mariusz Fabjański, Bartłomiej Drabik), zajęcia fitness (Dawid Spadło, Justyna Borkowska-Ciok), udzielanie korepetycji (Elżbieta Orzechowska) czy nauka języków obcych (Eliza Pytel, Marta Szymańska-Baran, Magdalena Szczepanik-Zielonka)

Wkrótce okazało się, że to właśnie starachowicka placówka medyczna została wskazana jako jednoimienny szpital zakaźny, w którym leczeni będą pacjenci z koronawirusem z terenu całego województwa.

- Skierowaliśmy swoją pomoc na wsparcie dla pracowników szpitala - dodaje Emil Krzemiński. - Wiadomo było, że część personelu będzie tu spędzać wiele godzin na dyżurach. Postanowiliśmy zaopatrzyć medyków w wodę i żywność, a także wszystko to, co

będzie potrzebne: kawę, cukier, herbatę, suche produkty, kosmetyki i środki czystości. Chcemy, by szpital był przygotowany na moment, gdy zapełnią się chorymi wszystkie piętra placówki i oddziały, gdy nie będzie czasu myśleć o zaopatrzeniu w żywność, środki ochronne. Wspierają nas hurtownie, sklepy, apteki, stowarzyszenia, fundacje, firmy, hotele, szkoły, organizacje pozarządowe, samorządowcy, parlamentarzyści a także mnóstwo osób prywatnych, przekazujących produkty lub wpłacających pieniądze. Jednocześnie postanowiliśmy zaopatrzyć szpital w brakujące środki ochrony indywidualnej. Dostaliśmy od dyrekcji szpitala listę sprzętu medycznego, który jest najpotrzebniejszy. Udało nam się już wyprodukować tysiące maseczek, czepki, przyłbice ochronne (druk 3D nadzoruje Michał Moroń), kupiliśmy termometry, pulsoksymetry, ciśnieniomierze. Wykraczamy poza teren Starachowic, pomagamy mieszkańcom okolicznych gmin, odpowiadamy na apele. Maski ochronne otrzymali od nas m.in pracownicy szpitala, ale też seniorzy, listonosze, pracownicy pogotowia ratunkowego, straż miejska, policjanci, straż pożarna (OSP), taksówkarze, a teraz - pracownicy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach. "Widzialna Ręka" przekazała maski na ręce Sekretarza Województwa Mariusza Bodo.

Grupa zaangażowała się także aktywnie w prace remontowe prowadzone na dawnym oddziale zakaźnym szpitala, który docelowo ma być przeznaczony na miejsce kwarantanny zbiorowej. Okazuje się, że dla wielu starachowiczian potrzebny był tylko impuls i wskazówka, że można i trzeba pomagać. Sami mieszkańcy miasta uruchomili wzajemną pomoc. - Dzwonią do nas codziennie panie, utalentowane kulinarnie, posiadające umiejętności cukiernicze - tłumaczy Emil Krzemiński. - Dzwonią i mówią: gotowe jest ciasto, sałatka... Proszę przyjechać, odebrać, zawieźć do szpitala. Oczywiście, jesteśmy, dowozimy, przekazujemy. Serdecznie dziękujemy wszystkim za pomoc i apelujemy: jeżeli możecie - zostańcie w domu!

[Starachowicka "Widzialna Ręka"](#) to jedna z najprężniej działających tego typu grup w całej Polsce. Obecnie zrzesza blisko 4 tysiące osób. Jest otwarta dla każdego, kto jest gotowy i chętny, by nieść pomoc. Podobne grupy działają m.in. w Skarżysku-Kamiennej, Kielcach i Busku-Zdroju.

Galeria zdjęć

